Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 1 CZERWCA 1935 L — N. 65

Czy sanacja naprawdę posiada zaufanie ze strony społeczeństwa?

Już starożytni Grecy zdawali sobie sprawę z tego, jak trudne jest poznawanie samego siebie, a z drugiej strony, jak koniecznem jest, by człowiek tę tak trudną nader sztukę posiadł. To też na jednej ze starożytnych świątyń greckich widniał wielkiemi literami napis: „Poznaj samego siebie”. Dowodzi to, jak wielką wagę przykładali starożytni Grecy do tego, by każdy badał siebie i dążył do poznawania samego siebie tak dla swego własnego, jak i innych dobra. Mimowoli staje nam w myśli powyższa doktryna starogrecka przy czytaniu w jednym z ostatn. num. „Gazety Polskiej” artykułu wstępnego pod nagłówkiem **„Zaufanie”**, w którym ten czołowy organ sanacyjny z całą pewnością siebie szczyci się, że sanacja posiada **pełne zaufanie ze strony społeczeństwa.** Na dowód tego przytacza **zachowanie się społeczeństwa w czasie ostatniego tragicznego wstrząsu,** przy którym okazała się — według jego zdania — zgodność publicznej i osobistej podstawy społeczeństwa. Cios — tak wywodzi rzeczone pismo — jaki Polska przeżyła, jest napewno jednym z największych, jakich wogóle przeżyć można.

I dlatego spokój w reakcji gosp. dowodzi, według jego zdania, w tym wypadku, iż **nastąpił ogromny wzrost zaufania w społeczeństwie polskiem. Zaufania,** zarówno we **własne siły, jak i w rozum i roztropność czynników, kierujących Państwem.** Lata pracy bowiem nie poszły na marne. Z powyższego aż nadto dobitnie wynika, że sanacja uważa się być **pewną zaufania** ze strony społeczeństwa. Pytanie tylko, czy tak jest w rzeczywistości, czy nie jest to czasem tylko złudzenie. Jej twierdzenie samo bowiem jeszcze niczego nie dowodzi. **Najtrudniej** bowiem **poznać samego siebie.** Byłby sposób stwierdzenia ponad wszelką wątpliwość, czy tak jest w rzeczy samej. W rozmaitych krajach demokratycznych istnieje tak zw. **referendum ludowe** — gdzie głosowaniem wypowiada **społeczeństwo swe zdanie w rozmaitych sprawach.** Gdyby tak sanacja oddała sprawę, czy posiada zaufanie społeczeństwa lub nie, pod takie referendum ludowe, wtedy dopiero miałaby niezbity na to dowód. Ale wątpić bardzo należy, by to sanacja uczyniła, zdając sobie dokładnie **sprawę, jaki byłby wynik.** Najlepszym zresztą dowodem, że **sanacja sama nie czuje się pewną takiego zaufania,** o jakiem szumnie głosi, jest jej projekt nowej **ordynacji wyborczej.** Jest on bowiem tak **przykrojony,** że każdy nieuprzedzony zgóry **widzieć** musi, że **niema** on na celu dania **możności swobodnego wypowiedzenia się** co do tego, do kogo społeczeństwo **ma zaufanie,** a **raczej tę możność jak najbardziej ogranicza i krępuje** Nic bodaj **wymowniej nie przeczy tym zapewnieniom ze strony sanacji** o posiadaniu powszechnego zaufania w społeczeństwie, jak **właśnie ów projekt nowej ordynacji wyborczej.**

W Gdyni powstaje stocznia dla budowy okrętów wojennych.

Kierownictwo marynarki wojennej przystąpiło już w ubiegłym roku do budowy okrętów wojennych na własnej stoczni. Obecnie roboty przy budowie stoczni są w toku i jest nadzieja, że już w roku przyszłym uruchomiona będzie pierwsza pochylnia dla okrętów o wyporności do 1500 tonn. Tam też prawdopodobnie budowana będzie łódź podwodna z funduszu zbiórki imienia Marszałka Piłsudskiego. Po zakończeniu programu prac będzie można budować na stoczni marynarki wojennej nawet większe jednostki.

Pożar w pałacu ks. biskupa Łosińskiego.

Z niedzieli na poniedziałek o godz. 2 w nocy w zabudowaniach pałacu biskupiego w Kielcach wybuchł pożar. Pożar powstał od ul. Nowej i dzięki natychmiastowej akcji straży ogniowej został ugaszony.

Już uchwalono w B. B. zasady ordynacji wyborczej.

Onegdaj połączone grupy konstytucyjne sejmowa i senacka BBWR. zakończyły obrady nad projektem ordynacji wyborczej do Senatu i ustaliły podstawowe zasady tego projektu. W ten sposób został wyczerpany przedmiot obrad grup i wszystkie trzy projekty, t.j. ordynacji wyborczej do Sejmu, ordynacji wyborczej do Senatu i projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej zostały przez grupy przyjęte.

W dn. 1 czerwca odbędzie się plenarne posiedzenie klubu B.B.W.R., na którem zreferowane będą wszystkie trzy projekty, poczem po przyjęciu przez klub zostaną złożone do laski marszałkowskiej.

433 tysiące bezrobotnych.

100 tysięcy więcej, niż przed rokiem!

Na dzień 25 maja liczba oficjalna zarejestrowanych bezrobotnych w całym kraju zmniejszyła się o 8788 i wynosiła 433.216 osób. Przed rokiem było w tym czasie zarejestr. 229 tys. bezrobotnych.

W stanie zdrowia gen. Hallera nastąpiło polepszenie.

Podaliśmy za pewnemi pismami wiadomość o wielce niepomyślnym stanie zdrowia gen. Hallera. Tymczasem otrzymujemy bardziej pocieszające wieści, a mianowicie według zapewnień otoczenia gen. Hallera zdrowie gen. Hallera polepszyło się tak dalece, że pacjent opuszcza już łóżko i nosi się z zamiarem zupełnego wyjścia ze szpitala Przemienienia Pańskiego w Poznaniu.



Zdjęcie pośmiertne marsz. Piłsudskiego.



Zwłoki Marszałka na lawecie armatniej w drodze z katedry św. Jana na pole Mokotowskie. Za trumną wdowa kroczy z gen. Rydz-Śmigłym.

Aresztowanie narodowców

Warszawa. W powiecie warszawskim przeprowadzono szereg aresztowań wśród narodowców pod zarzutem przynależności do tajnej organizacji. M. in. został aresztowany działacz Stronnictwa Narodowego i b. poseł Szczepan Bochenek, liczący obecnie lat przeszło 70.

Znowu 2 zakonnice niemieckie skazane na kary więzienia.

Berlin. Przed berlińskim sądem ławniczym rozpoczął się drugi zkolei proces o przekroczenia dewizowe, dokonane tym razem przez dwie zakonnice, należące do zakonu Augustynek. Pod zarzutem przekroczeń dewizowych stoją przełożona zakładu Marja Menke oraz zarządczyni klasztoru siostra Dohm. Obie oskarżone przyznały się do winy, oświadczając, że nie zdawały sobie sprawy z konsekwencyj, jaki czyn ich pociągnie.

Obie oskarżone odpowiadały z więzienia śledczego i występują w strojach zakonnych. W godzinach wieczornych zapadł wyrok, skazujący przełożoną Marję Menke na 5 lat ciężkiego więzienia i 121.000 marek grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na dalsze 12 miesięcy ciężkiego więzienia. Druga oskarżona siostra Dohm skazana została na 10 miesięcy więzienia oraz 1000 marek grzywny. Pozatem zarządzono ściągnięcie 190.000 marek od klasztoru, do którego należały oskarżone.

Fala neopogaństwa zalewa Niemcy.

Berlin. Fala neopogaństwa coraz szerzej zalewa Niemcy hitlerowskie. M. in. można się o tem przekonać z prasy, która coraz częściej zamieszcza ogłoszenia matrymonjalne w rodzaju: „Młody poganin poszukuje żony takich samych zasad” oraz zaleca gorąco rozmaite książki i broszury, atakujące chrześcijaństwo i Kościół katolicki.

Oto kilka tytułów książek, zalecanych przez prasę nar.-socjalistyczną: „Klerykalna melina”, „Okrucieństwo chrześcijańskie w stosunku do kobiet niemieckich”, „Państwo kolektywne — celem Rzymu i żydów“ i t. p.

Prócz tego ukazała się niedawno książka pt.: „Dwa lata w murach klasztornych”, napisana przez regenta, byłego nowicjusza dominikanów, Getsching‘a. Książkę tę zaleca specjalnie „Reichsstelle fûr deutsches Schrifttum” (Centralny instytut literatury niemieckiej). Jest to ordynarny paszkwil na zakony i zgromadzenia katolickie.

Niemieckie biuro informacyjne podaje opis zaślubin jednego ze szturmowców nadreńskiej Pfoscheim, dokonanych według obrzędu starogermańskiego.

W sali magistrackiej, udekorowanej zielenią i flagami hitlerowskiemi, ustawiono stół małżeński, ozdobiony runami, na którym ułożono uwitą z żółtych kwiatów swastykę, symbol ruchu neopogańskiego. Za stołem stała czara z „wiecznym ogniem”.

Asystowali szturmowcy, którzy odśpiewali hymn weselny z „Lohengrina”, poczem jeden z nich wygłosił mowę, przeplataną cytatami z Eddy. Młodej parze podano na srebrnej tacy chleb i sól, poczem nastąpiła zmiana pierścionków.

O ekshumację zwłok śp. Marji Piłsudskiej, matki Marszałka.

Warszawa. Dn. 28 maja do Kowna wyjechali p. Czesław Kadenacy i kpt. Mieczysław Lepecki w celu dokonania ekshumacji zwłok śp. matki marsz. Piłsudskiego i przewiezienia ich następnie do Wilna. Matka marsz. Piłsudskiego zmarła w r. 1894 i została pochowana na cmentarzu we wsi Suginty (pow. wilkomirski), należącej podówczas do ojca marsz. Piłsudskiego.

Rząd litewski nie stawiał żadnych przeszkód w udzieleniu zezwolenia na przyjazd delegacji.

Cud św. Januarego.

Neapol. I w tym roku obchodzono uroczyście dzień św. Januarego, patrona tego miasta. W wielkiej procesji przeniesiono srebrny posąg Swiętego z katedry do kościoła Santa Chiara, gdzie kardynał arcybiskup Ascalesi wystawił na widok publiczny ampułki z zastygłą krwią Biskupa-Męczennika. Po 20 min. nastąpił cud wzburzenia się krwi na oczach tysięczn. rzesz wiernych.

Naganka zażydzonych brukowców na duchowieństwo katolickie.

Innowiercy i żydzi chcą decydować o obsadzaniu stolic biskupich.

Kat. Ag. Prasowa w komunikacie swym z dnia 29 bm. (Nr. 124) podaje:

„Rząd Polski złożył na ręce J. Em. ks. kardynała Kakowskiego i J. E. ks. Metropolity Sapiehy podziękowanie za to głębokie współczucie i udział, jaki Kościół wziął w oddaniu ostatniej posługi Marszałkowi Piłsudskiemu.

A tymczasem niema dnia, **aby pisemka brukowe**, rzekomo prorządowe, nie zamieszczały **napaści na członków hierarchji katolickiej**, podając nieścisłe lub wręcz niezgodne z prawdą fakty w związku ze zgonem śp. marszałka Piłsudskiego.

Jedno z brukowych pism **warszawskich**, uważające się za powołane do monitowania **i pouczania duchowieństwa katolickiego w numerze, wydanym w dniu pogrzebu, pierwsze stronice poświęciło pamięci Wodza Narodu, a na ostatniej przy jaskrawym tytule erotycznej powieści umieściło pornograficzne rysunki.** Jak nazwać tego rodzaju postępowanie? Nietakt i nieprzywoitość, to zbyt słabe określenia.

Do jakich rozmiarów **wynaturzenia** dochodzą pewne objawy żałoby, najlepiej świadczy feljeton p. Zygmunta Nowakowskiego, pt. „Liberja boleści" w prorządowym „Il. Kurjerze Codziennym" (27,5). P. Nowakowski pisze m. in., że „w ciągu tygodnia powszechny **żal spospolitował się**, że pominął sens istotny, lokując uczucie w drobiazgach — krótko mówiąc — **przybrał formę niepożądaną, formę histerji, graniczącej gdzieniegdzie z azjatyckiem barbarzyństwem.** Nośmy żałobę, jak noszą ludzie kulturalni, tacy, którzy potrafią opanować reakcję uczuciowe. Płaczmy, gdy nas nikt nie widzi, płaczmy w milczeniu, które jest dostojne. I nie paplajmy ciągle!...".

„Niestety, **żal** nie zastygł w pierwotnej, szlachetnej formie. Stał się gadatliwy, labidzący. Rozmienił się na dobre. **Roztrwonił złoto sobotniejszego milczenia na brzęczące miedziaki. Zaczęła się gorsząca licytacja na temat „Kto bardziej desperuje",** To **jakby konkurs płaczek.** A to przecież tak trzeba dbać o miarę!".

Na tle tej psychozy wymownego znaczenia nabierają ostatnie wydarzenia w Łomży, gdzie żałobę wyzyskano jako pretekst do porachunków politycznych. Korespondent łomżyński KAP podaje:

„**Dnia 22 bm. odbyło się tu zebranie**, w którem wzięli udział znani ze swego **radykalizmu politycy łomżyńscy oraz protestanci i żydzi.** Co spowodowało powstanie tego niezwykłego trójprzymierza? Chodziło o stosunek do osoby J.E. ks. biskupa Łukomskiego. Ks. Biskup odprawił sam prywatne i uroczyste nabożeństwo **żałobne za duszę ś.p. Marszałka Piłsudskiego, nakazał nabożeństwa za spokój duszy Marszałka** we wszystkich parafjach diecezji **i polecił dzwonienie w dniu pogrzebu i w czasie składania zwłok na Wawelu** — wszystko to jednak nie zadowoliło pewnych osobistości, to też zwołały one **powyższe zebranie, na którem po zagajeniu przez panią Młot-Fijałkowską, protestantkę i po przemówieniach żyda Maksa Karbowskiego i innych, uchwalono, by zwrócić się do Rządu i do Nuncjusza Papieskiego z prośbą o usunięcie ks. biskupa Łukomskiego z Łomży.**

Gdy wieść o tem rozeszła się w Łomży, katolicy początkowo nie dawali temu wiary. **Jakto, czyżby już do tego u nas w Polsce doszło, że nieznający wiary** w swych dążnościach radykali wespół **z żydami i protestantami mają wywierać presję i domagać się usuwania Biskupów Kościoła katolickiego?!".**

Krajowe zawody balonów wolnych

o puhar im. pułk. Wańkowicza. — Ogółem wystartowało 11 balonów.

Toruń. W niedzielę, 26 bm. odbył się w Toruniu start balonów wolnych, biorących udział w zawodach o puhar przechodni im. pułk. Wańkowicza.

Zawody te są siódmemi zkolei zawodami krajowemi i zostały urządzone w Toruniu po raz pierwszy. Startowało ogółem 11 balonów.

Kolejno startowały przy dość silnym, porywistym wietrze następujące balony: „Hel", „Lwów", „Kraków", „Jabłonna", „Legjonowo", „Mościce", „Wilno", „Poznań", „Gopło", „Syrena" i „Łódź".

Pierwszy balon wystartował o godz. 16.30—ostatni o 17.14.

Wszystkie balony poleciały w kierunku Kielce—Częstochowa—Poznań.

Startowi przyglądało się kilka tysięcy widzów. Nadmienić trzeba, że w tym roku zostali dopuszczeni do zawodów po raz pierwszy także piloci cywilni.

Gdzie wylądowały balony?

Balon „Kraków" wylądował w niedzielę o godz. 22.55 w miejscowości Rychtal pod Kępnem, Balon „Mościce" wylądował również w niedzielę o godz. 19.45 pod Brudzewem, niedaleko Kalisza.

Balon „Legjonowo" wylądował wczoraj o godz. 6.28 w miejscowości Mielec w woj. krakowskiem.

Balon „Lwów" wylądował w miejscowości Mały Tymbark pod Limanową.

Balon „Poznań" wylądował w miejscowości Krępa pod Jasłem (woj. krakowskie).

Balon „Gopło" wylądował na przełęczy dukielskiej (woj. krakowskie).

Balon „Wilno" wylądował w miejscowości Gorlice (woj. krakowskie).

Balon „Syrena" wylądował wczoraj o godz. 13.40 w miejscowości Załukiew koło Halicza (woj. Stanisławowskie.

Zaginione balony „Jabłonna" i „Łódź" odnalazły się.

Wylądowały one na terytorjum Czechosłowacji w rejonie miejscowości Snina.

Nadeszła do 1 baonu balonowego w Toruniu telegraficzna wiadomość, nadana w mieście Medzilaborce w Czechosłowacji, donosząca, że dwa balony „Jabłonna" i „Łódź". które w ub. niedzielę wystartowały z Torunia do lotu wolnego o puhar im. płk. Wańkowicza, wylądowały w rejonie m. Sniny we wschodniej Słowaczyźnie. Lądowanie odbyło się pomyślnie.

Jak z powyższego wynika, piloci prawdopodobnie skutkiem panujących w gorach w tym czasie wirów powietrznych zostali przerzuceni podmuchem wiatru za łańcuch górski i znaleźli się poza granicę Rzeczypospolitej. Oba balony wyeliminowały się tem samem z konkurencji i osiągnięte przez nich wyniki nie będą wzięte pod uwagę w ogólnej klasyfikacji zawodów.

Zwycięstwo „Syreny".

Według dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, najdłuższy dystans od Torunia przeleciał balon „Syrena", który prawdopodobnie otrzyma puhar imienia płk. Wańkowicza. Balon ten wylądował w miejscowości Załukiew pod Haliczem.

Nowy ambasador Francji Noel wręczył listy uwierzytelniające P. Prezydentowi R. P.

Warszawa. We wtorek o godz. 12,30 P. Prezydent R. P. przyjął na Zamku królewskim ambasadora Francji, Leona Noela, który złożył swe listy uwierzytelniające. Przy tej sposobności wygłoszono mowy, utrzymane w tonie serdecznym.

Nasz biurokratyzm święci triumfy.

„Dziennik Wileński" zamieszcza odpowiedź, jaką na jedną z podobnych ankiet nadesłał wójt gminy Biadolice. Ankieta brzmi:

1. Czy znajdują się i gdzie w okolicy **ruiny** zamków, pałaców, grodzisk, wały, mury, forty, kurhany, horodyszcza, cmentarzyska, stare budowle i jakie?
2. Czy w okolicy posiada ktoś **rzadkie i cenne książki**, obrazy, dokumenty, starą broń lub monety?
3. Co stanowi najbardziej charakterystyczną **cechę języka** tamtejszej ludności?
4. Jaki **typ antropofizyczny** przeważa wśród tamtejszej ludności? (krótkogłowi, długogłowi, blondyni, bruneci, wzrost wysoki, niski, średni).
5. Jakie są jego właściwości **psychiczne?**
6. Jakich **narzędzi rolniczych** i gospodarcz. lud używa?
7. Czy istnieją **barcie**, dłubane w drzewie?
8. Czy gotów pan byłby nadsyłać **obserwacje fenologiczne** dla PIMA-a?

„Odpowiedź" wójta gminy Biadolice jest następująca:

1. Względem ruin i starych budowli donoszę, że **wszystkie budynki w gminie są stare i porujnowane,** bo nowych stawiać ani reperować niema za co.
2. Co do rzadkich książek, donoszę, że jeden sklepikarz ma **książkę oszczędnościową PKO**, ale w niej jest aby 2 złote. Nauczyciel też ma parę książków. **Monetów** ani starych ani nowych **nikt nie ma,** bo niedawno sołtysy **pozbierali podatki.**
3. Najbardziej charakterystyczną cechą **języka** stanowi, że **naród bardzo paskudnie się wyraża, jak ma płacić podatki,** bo je **niema** czem płacić.
4. Typ antropofisyczyny przeważa rozmaity. **Najcięższy** (110 kilo) jest pan **organista** i pan **komendant posterunku** (108 kilo). **Chłopy** niektóre dawniej przeważały, ale teraz **schudły, jak te szczapy,** bo jedzą bez omasty, to i nieprzeważają. Krótkogłowych ani długogłowych niema. Półgłówków parę jest.
5. Własności psychiczne mają też rozmaite. Jak do gospodarza. Jeden lubi **psy duże,** drugi **małe.** Największy jest „Nyro" — sklepikarza, najmniejszy „Zofirek" pani nauczycielki.
6. **Narzędzi** lud używa **starych i popsutych,** bo go na lepsze **nie stać.**
7. **Barci nikt nie dłubie. Małe dzieciaki, jak to dzieciaki, dłubią w nosach.**
8. Obserwacyj telefonicznych dla pana Pima tutejsza gmina nadsyłać nie może — bo telefonu tu nijakiego niema, aby jeden na posterunku **policji, a tam zawsze zamknięte.**

Wzrasta liczba urzędników administracyjnych.

Coraz częściej słyszy się głosy, iż nasze gospodarstwo narodowe nie wytrzyma zbyt wygórowanych wydatków na administrację państwową. Tymczasem liczba urzędników w administracji nietylko się nie zmniejsza, ale w roku ostatnim podniosła się o 2 procent.

Emerytury członków zarządów miejskich.

Wyjaśniając szereg wątpliwości, dotyczących przepisów emerytalnych dla członków zarządów miejskich, ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło m. in. następujące zasady:

1) Lata służby samorządowej, zarówno w danym związku samorządowym, jak i w innych związkach, istniejących na terenie Rzeczypospolitej od czasu wskrzeszenia państwa polskiego, zarówno na stanowisku członka zarządu miejskiego, jak i funkcjonarjusza miejskiego wlicza się również do wysługi emerytalnej.

2) Lata służby samorządowej w jednym ze związków samorządowych, leżących obecnie na obszarze Rzeczyposplitej, odbyte przed wskrzeszeniem państwa polskiego, wlicza się całkowicie do wysługi emerytalnej zgodnie z ustawami emerytalnemi odnośnego państwa zaborczego; sposób zaliczania czasu tego do wysługi emerytalnej nie może być korzystniejszy, niż w służbie samorządowej za czasów polskich.

3) Lata służby wojskowej w wojsku polskiem wlicza się także, jak również lata służby niepodległościowej.

4) Lata służby w wojskach zaborczych wlicza się do wysługi emerytalnej, podobnie, jak lata służby samorządowej przed wskrzeszeniem państwa polskiego.

Fałszerstwo rabina.

Przemyśl. Sąd okręgowy w Przemyślu skazał rabina Babada na 8 miesięcy więzienia za wystawienie fałszywego świadectwa rozwodowego i pobranie za to 720 zł.

Julja Kavanagh. 12

FATALNA MIŁOŚĆ

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Ta myśl okropna dręczyła nieszczęśliwego Klemensa. Aniela wyczytała to z jego twarzy, kiedy wychodził z domu w południe, wyczytała to w jego spojrzeniu, które rzucił na ogień, płonący na kominku, gdy usiadł do stołu, a spojrzeniem tem wyrzucał niejako niemiłosiernym płomieniom, że go tak szybko wysłuchały! Aniela takby pragnęła, żeby on się do niej odezwał, żeby jej powiedział cokolwiek, żeby jej uczynił jaką wymówkę!... Byłaby wolała wszystko, niż ten smutek ciągły, niż to straszliwe milczenie.

Ale Klemens był zawsze skrytym, więc w tej chwili nie uczynił żadnego wyrzutu żonie i nie otworzył przed nią swego serca. Ona odgadła jego myśli i zakipiała gniewem, widząc jego niepokój.

Jak wielkim był ów niepokoj, jak straszna walka toczyła się w jego duszy, Aniela dowiedziała się dopiero w następną niedzielę.

Młoda kobieta była staranną gospodynią i owej niedzieli właśnie położyła, jak zwykle na łóżku męża świeżą bieliznę i czarny jedwabny krawat, gdyż jakkolwiek nie towarzyszyła mu do kościoła, dbała o to, aby dobrze wyglądał.

Gdy wyjmowała z szafy surdut męża, aby go oczyścić, Klemens rzekł do niej:

— Nie trudź się tem, Anielo, ja dziś nie pójdę na Mszę świętą.

— Czyś chory?... zapytała, zwracając się żywo ku niemu.

— Nie, ale ja na mszę nie pójdę.

— Dlaczego?

— A cóż ja bym teraz robił w kościele? — rzekł ponuro.

Powiedziawszy to, wyszedł z pokoju i udał się do małego ogródka, znajdującego się poza domem. Zona patrzała za nim przez okno. Przechadzał się wzdłuż i wszerz, podczas gdy dzwony kościelne odzywały się, jak mogły najgłośniej.

— Wiedziałam dobrze! — zawołała Aniela, rzucając się na łóżko i tonąc we łzach — powiedziałam mu to przecież!... To człowiek zgubiony... i to z mojej winy!...

Aniela nie uczuwała ani wstydu ani żalu. Byłaby wyznała swą winę przed wszystkimi mieszkańcami wioski i parskiej śmiechem Ignacemu w oczy, ale boleść Klemensa rozdzierała jej serce.

W tydzień po tem straszliwa burza rozszalała się nad Mauneville. Najstarsi ludzie nie pamiętali nic podobnego. Grzmoty rozlegały się nieustannie, błyskawice przeszywały niebo, wicher coraz gwałtowniejszy uderzał o wybrzeża z przerażającą siłą. Klemens, ukończywszy pracę całodzienną, usiadł wraz żoną do wieczerzy — która od pewnego czasu odbywała się w milczeniu. — Skosztowawszy: zaledwie jedzenia, wstał i rzekł półgłosem.

— Muszę zobaczyć, co się dzieje na dworze. Co za burza!...

I wyszedł, nie dosłyszawszy może odpowiedzi Anieli.

— Poczekaj, Klemensie!... ja pójdę z tobą...

— Byłby mnie dawniej usłyszał, — rzekła, głęboko urażona — i nie poszła za nim. W pół godziny potem, widząc tłum wieśniaków, dążący na wybrzeża, postanowiła także iść w tę stronę. Bo i cóżby miała siedzieć sama w domu?... Zamknęła drzwi i wyszła. Pogoda była okropna, ale Aniela, nie lękająca się niczego, silna, mająca dobry wzrok, posuwała się szybko, pomimo szalonego wiatru i wkrótce stanęła na wybrzeżu, gdzie zgromadził się tłum ludzi, przypatrujący się przepysznemu widokowi, jaki przedstawiała burza, szalejąca w całej sile. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 1 czerwca 1935 r.

Kalendarzyk, 1 czerwca, Sobota, Bł. Jakóba Strz. B. W.
2 czerwca, Niedziela, 6 po Wielk., Marc. i Bland.
Wschód słońca g. 3 — 21 m. Zachód słońca g. 19 — 46 m.
Wschód księżyca g. 4 — 07 m. Zachód księżyca g. 21 — 47 m.

Rok szkolny zakończy się 15 czerwca

Wobec licznych zapytań w sprawie nowego okresu trwania roku szkolnego władze oświatowe wyjaśniają. że bieżący rok szkolny zakończy się w szkołach powszechnych i średnich 15 czerwca.

Tegoroczne wakacje trwać będą od 16 czerwca do 2 września, a nowy rok szkolny rozpocznie się 3 września. W przyszłym roku szkolnym ulegną skróceniu wakacje Bożego Narodzenia, a koniec nauki nastąpi 21 czerwca.

Z miasta i powiatu.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża.

Lubawa. Na okres od 1 — 10 czerwca rb. przypada tegoroczny tydzień P. C. K. Jak corocznie, tak i w bież. roku odbędzie się w wymienionym czasie specjalna propaganda na rzecz organizacji, która z racji przeznaczenia swego zalicza do rzędu użyteczności wyższej w Państwie. Dokładny program zostanie ogłoszony w nast. numerze, dzisiaj jednak już Zarząd Oddziału P. C. K. w Lubawie zwraca się do Społeczeństwa o poparcie akcji Tygodnia P.C K. M. in. na cele Czerwonego Krzyża odbędą się w poniedziałek, 3 czerwca rb. w Lubawie przedstawienia kinowe, po poł. i wiecz., wyświetlające prócz zwykłego programu kinowego jeszcze specjalny film propagandowo - szkoleniowy pt.: „In pace et in bello caritas". — Całkowity dochód na P. C. K.

Praca Czerwonego Krzyża specjalnie nastawiona jest na ratownictwo przeciwgazowe ludności cywilnej, to zaś znowu jest zagadnieniem, łączącem się bezpośrednio z kwestją gotowości obronnej Państwa. Czerwony Krzyż udziela także pomocy dla wszystkich, których dosięgnąć może klęska epidemji, katastrofy żywiołowej i wojny. Czerwony Krzyż — to ratunek przed straszliwem działaniem broni gazowej, to światło w mroku nieznanego jutra! Polski Czerwony Krzyż cieszy się nawet specjalnem błogosławieństwem Ojca św. W uwzględnieniu wyłuszczonych wyżej zasad, spodziewa się Polski Czerwony Krzyż także licznego przypływu nowych członków. Składka członkowska wynosi tylko 25 gr miesięcznie. Zarząd Oddziału P. C. K. w Lubawie.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża w Lubawie od 1—10 czerwca 1935.

Sobota, 1 czerwca — Sprzedaż materjału propagandowego.

Niedziela, 2 czerwca — Zbiórka uliczna.

Poniedziałek, 3 czerwca — Godz. 16 i 20.30 przedstawienia kinowe na sali p. Kowalskiego, składające się z filmu propagandowo-szkoleniowego pt. „In pace et in bello caritas" oraz komedji.

Wtorek, 4 czerwca do dnia 10 czerwca werbowanie członków PKC. oraz dalsza sprzedaż materjału propagandowego.

Zarząd Oddziału PKC. w Lubawie.

Obchody misyjne wśród roku.

Lubawa. Aby propaganda misyjna dotarła do coraz szerszych warstw społeczeństwa, wyrabiając parafjan na stałych przyjaciół i pilnych współpracowników w akcji misyjnej urządza się w niedzielę, dnia 2 czerwca rb. o godz. 8-mej wiecz. na sali p. Kowalskiego „Wieczornicę Misyjną". Referat wygłosi ks. Preis, generalny sekretarz Dyrekcji Diecezjalnej Dzieł Misyjnych. **Wstęp na salę za dobrowolnemi datkami.** Spodziewać się należy licznego udziału, bo tylko gorliwa i stała współpraca wszystkich w dziele rozkrzewienia wiary przyspieszy ziszczenie przepowiedni Chrystusowej „o jednej owczarni i jednym pasterzu".

Sprostowanie.

Lubawa. W związku z notatką w nr. 61 i 62 w czasopiśmie W Panów pod nagłówkiem: „Czyn ten należałoby napiętnować", wobec podania w nr. 62 inicjałów J. P., nie ulega wątpliwości, że notatka ta dotyczy mnie niżej podpisanego, a czując się treścią notatki tej niesłusznie ubliżonym, uprzejmie proszę, bez powoływania się na ustawę prasową, o umieszczenie w najbliższym numerze „Drwęcy" niniejszej korespondencji.

Wierzę, że Szan. Redakcja padła ofiarą donosiciela, którym być może albo złośliwy konkurent albo też życzliwy sąsiad, chcący zwrócić uwagę szerokiej publiczności na mój interes, znany już i tak szeroko z niskich cen, dobrego towaru i rzetelnej obsługi w dni powszednie, z wyjątkiem niedziel i świąt. Bym uprawiał handel w niedzielę lub święta nie udowodni mi ani złośliwy konkurent, wzgl. czekam przez 10 dni, by się korespondent zgłosił z podaniem swego imienia i nazwiska, a dam mu sposobność ewtl. udowodnienia swych twierdzeń przed Sądem, a mam nadzieję, że Szan. korespondent, jeżeli jest pewnym siebie, zgłosi się, w przeciwnym razie, po upływie 10 dni, uważać go będę za tchórza i pospolitego oszczercę, umiejącego kalumnjami strzelać, ale z za płota, jeżeli natomiast donosicielem był życzliwy sąsiad, serdecznie dziękuję mu za przysługę w reklamie interesu mego w sposób amerykański.

Od siebie zaprzeczam, bym uprawiał handel w niedzielę i święta, nie korzystając nawet z t. zw. i ogólnie praktykowanej „konieczności pomocy bliźniemu w nagłej potrzebie", przez sprzedaż w niedzielę rano guzika do kołnierzyka lub innej drobnostki, brakującej komuś w ostatniej chwili przed ubraniem się i pójściem do kościoła, co udowodnię w razie potrzeby personelem lub domownikami pod przysięgą.

W imię prawdy uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie powyższego dla zrehabilitowania całego kupiectwa lubawskiego, z którem w niczem nie różnię się pod względem przestrzegania 3-go przykazania Bożego.

(—) Jan Piasecki, Lubawa, Rynek.

Nadzwyczajne zebranie Zw. Podof. Rez. R. P. ku czci marszałka Piłsudskiego.

Lubawa. Do żałobnego łańcucha z powodu śmierci Marszałka Polski J. Piłsudskiego dołączyło się ogniwem żałobnem także Koło Zw. Podof. Rez. R. P. w Lubawie, zwołując specjalne nadzwyczajne zebranie Koła, poświęcone w głównej jego części dla oddania hołdu Zmarłemu Wodzowi. Odczytano orędzie P. Prezydenta oraz rozkaz Zarządu i Komendy Głównej P. W. i W. F., następnie przez powstanie z miejsc i dwuminutowem milczeniem uczczono pamięć Zmarłego, którego niemal wszyscy członkowie znają osobiście i razem z Nim dzielili trudy życia wojennego, to też w czasie żałobnego milczenia Zmarły Wódz i Kolega stanął każdemu przed oczyma jakby żywy i rozmawiający w okopach czy innych miejscach. Na zakończenie wysłano na ręce p. Starosty Powiatowego jako Przedstawiciela Rządu R. P. następujące pismo kondolencyjne:

„Związek Podof. Rez. R. P. koło w Lubawie wyraża na tej drodze głęboki żal i współczucie z powodu śmierci Pierwszego Marszałka Polski, Wodza Narodu Polskiego Józefa Piłsudskiego.

Równocześnie zapewniamy, że Zw. Podof. Rez. koło w Lubawie nadal będzie z tem większą intensywnością pracowało w myśl ideałów i wskazań Zmarłego Wodza i Naczelnika".

Za Zarząd!

(—) Swiątkowski, sekretarz. (—) Wierzbicki, prezes.

W sprawie dzieła Dzieciątka Jezus.

Nowemiasto. W Sw. Wniebowstąpienia Pańsk. odczytano w kościele nowomiejskim następujący komunikat ks. radcy Pape'go do parafjan w sprawie „Dzieła Dzieciątka Jezus".

Aby zapobiec nieporozumieniu i zamieszaniu, podaję do publicznej wiadomości, co następuje:

Na liczne zapytania rodziców w sprawie przynależności dzieci szkolnych do Dzieła Dzieciątka Jezus wyjaśniam: Dzieło Dzieciątka Jezus, jako arcyważna część Pap. Dzieła Rozkrzewienia wiary — jest polecona przez Ojca św. i Episkopat Polski; dzieło to jest instytucją czysto kościelną, aby budzić i rozszerzać w umysłach i sercach wszystkich katolików zainteresowanie sprawą rozkrzewienia się wiary św. oraz zaznajamiać z potrzebami Apostolstwa Misyjnego. Wszyscy katolicy — należący do Pap. Dzieła Rozkrzewienia Wiary — współpracują przeto modlitwami oraz ewentualnie drobnemi ofiarami pieniężnemi przy szczytnem i wzniosłem posłannictwie Kościoła Katol. przyczyniają się do powolnego ziszczania się słów Chrystusa Pana: „I będzie jeden pasterz i jedna owczarnia" na całym świecie.

Jeżli chodzi o przynależność dzieci w wieku szkolnym do Dzieła Dzieciątka Jezus, to stwierdzam, że toczą się obecnie obrady przedstawicieli Episkopatu Polskiego z najwyższemi władzami sz olnemi dla uzgodnienia różnic poglądów, jakie się gdzieniegdzie przytrafiały. Wyjaśniam dalej, że „Dzieło Dzieciątka Jezus" nie jest towarzystwem, ale zwykłem zorganizowaniem, dobrowolnem wykonywaniem praktyk religijnych, gdyż poleca modlitwę i jałmużnę na dobre cele. Ze względów jednakże pedagogicznych nie poleca się ofiary zbierać na terenie szkolnym, ale je wprost składać u skarbnika, którym w naszej parafji jest ks. wikary Zakrzewski, mogą to uczynić dzieci albo też rodzice.

Wszelkie ofiary wysyła się regularnie do Kurji Biskupiej na cele stacyj misyjnych polskich, jest to więc obok popierania dzieł misyjnych, także wybitna propaganda polskości na dalekim świecie. Ks. radca b. Pape, proboszcz.

Z Pomorza

Smutny obraz.

Brodnica. Niejednemu dziś trudno o zdobycie kawałka codziennego chleba, ale wegetuje z dnia na dzień, ot tak, aby jakoś żyć i doczekać się poprawy, gorzej może być, jeżeli tak dalej się będzie posuwało ku „lepszemu jutru". Dola bezrobotnego tak dalece „polepszyła" się obecnie za sanacji, że bezrobotnych karmi się śrutem żytnim i do tego niezbyt pierwszej jakości. Przykład: Bezrobotny — nie z powodu czasem braku pracy bo jej jest masa, lecz z braku funduszy na pracę, prowadzi z tych względów marny żywot, nędzę wraz z rodziną. Z Komitetu otrzyma **jeden dzień** pracy w tygodniu **(wyścig pracy...)** i to czasami robotnik musi iść do pracy **15—20 km.** O 3 lub 4 godz. w nocy idzie, **przyszedłszy** głodny, pracuje **8 godzin.** Zanim wróci do domu, jest już **noc.** Wyobrażamy sobie, z jaką to energją pracował robotnik te 8 godz., tem bardziej, że wiedząc, iż dla niego praca na tydzień skończona i co jest najważniejsze, że **nie otrzyma** gotówki **2,50 zł** za pracę, **a najzwyczajniejszy śrut żytni 25 funt.**

Kalkulacja! Najciekawsze jest to, że Komitet w swoich książkach i aktach zapisuje **„mąkę", a nie śrut.** Komitet liczy za **1 funt** śrutu **10 gr,** bo zamiast dostać **2,50 zł,** robotnik otrzymuje **25** funtów śrutu. W **młynach** kosztuje taki sam śrut, który sprzedaje się na paszę, 7 gr, **100 proc.** lepszy, t. zw. razówka, kosztuje **9 gr ft,** z której piecze się powszechnie znany chleb razowy. Zaś z tej mąki, którą otrzymują wzamian za pracę robotnicy, trudno chleb upiec, czego najlepszym dowodem, że **piekarze** miejscowi **nie** zgodzili się z tego śrutu piec chleb dla robotników. To też sprzedają bezrobotni 25 funt. śrutu za 1,40 zł albo zamieniają na prawdziwą mąkę za 25 funt. śrutu, otrzymanego z komitetu za 1 dzień pracy jako **mąkę,** co ma przedstawiać wartość 2,50 zł, przyczem otrzymują 12 i pół ft. mąki, co czyni, licząc po 11 gr za funt, 1,38 zł.

Kiedy jeden bezrobotny upiekł z tego śrutu chleb i miał zanieść p. Staroście, tenże oświadczył, że nie będzie więcej śrut wydawany. Lecz tak nie jest. Jest to bardzo smutny obraz dzisiejszej rzeczywistości **Bodajże** jeden **z najsmutniejszych,** jaki kiedykolwiek sanacja nam dała.

Stosunek Administracji do Obywateli.

Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrzych.
Nr. Gł. 11-2|1.

Okólnik Nr. 14.

Do PP. Wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawa, Starostów Powiatowych i Grodzkich.

W przemówieniach swoich w ciągu debaty nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zapowiedziałem skoncentrowanie szczególniejszych wysiłków w tym kierunku, ażeby stosunek administracji do obywatela kształtował się w sposób prawidłowy, zgodny z interesem Państwa. Stwierdziłem, hasłem i ambicją urzędnika administracyjnego musi być — przy załatwianiu każdej sprawy—dążyć wszelkiemi siłami do tego, ażeby w miarę możności ułatwić życie obywatelowi i w sposób życzliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości, kierowanie się w każdej sprawie istotnym sensem przepisów, a unikanie formalności zbędnych i dla przeciętnego obywatela całkowicie niezrozumiałych, winno wytworzyć ten nastrój, w którym stosunek obywatela do administracji cechować będzie pełne zaufanie.

Władza państwowa musi być silna, lecz z tym postulatem nie pozostaje w sprzeczności zasada postępowania sprawiedliwego, gdyż tylko takiem postępowaniem administracja pozyskać może konieczny autorytet i odpowiada również pojęciu godności i honoru urzędnika polskiego. Muszą sobie z tego zdawać sprawę w pierwszym rzędzie kierownicy i urzędnicy naszej administracji lokalnej, która pozostaje z szerokiemi sferami obywateli w ciągłym i bezpośrednim kontakcie.

Tak postępując, administracja działa nietylko w interesie obywatela, ale przedewszstkiem w interesie służby, gdyż bez wzajemnej życzliwości i zaufania nie może być mowy o prawidłowem i skutecznem administrowaniu.

Wzywam niniejszem wszytkich urzędników administracji ogólnej w sposób najbardziej kategoryczny, ażeby: Urzędnicy, którzy okażą się niezdolni do pozbycia się nałogów biurokratycznych, wykażą tem samem brak zasadniczych warunków do zajmowania stanowiska w administracji. W szczegolności odnosić to się będzie do tych urzędników, którzy usiłowaliby w stosunku do obywateli stosować sytem drobnych szykan i złośliwych przykrostek.

PP. Wojewodowie są odpowiedzialni za szczegółowe rozpracowanie niniejszego mojego zarządzenia oraz za dopilnowanie jego ścisłego wykonania.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ureguluje niebawem cały szereg kwestyj specjalnych, mających na celu ułatwienie szerokim sferom obywateli załatwiania ich spraw w urzędach administracyjnych oraz usunięcia niepotrzebnych uciążliwości. Inspektorat ministerjalny czuwać będzie z mego polecenia nad praktycznemi wynikami tych wszystkich zarządzeń. (—) Marjan Zyndram-Kościałkowski, Minister.

Tyle okólnik pana Ministra Spraw Wewnętrznych. Jest to okólnik wielkiej wagi, który nareszcie położy kres swawolnemu biurokratyzmowi, który od szeregu lat się u nas rozpanoszył.

Ludność z wielkiem zadowoleniem przyjmuje to rozporządzenie pana Ministra do wiadomości, zwłaszcza mieszkańcy na prowincji. Mamy nadzieję, że **przyjmowanie interesentów na „korytarzu" przez PP. „Naczelników" poszczególnych Urzędów i załatwianie spraw podatkowych w aż nader lakoniczny sposób, odsyłanie petenta od Anasza do Kajfasza, wcale niepotrzebne udręczenia, szykany i przykrości, to wszystko dzięki temu okólnikowi powinno ustać.** Mamy nadzieję!

Pewien dyplomata kraju zachodnio-europejskiego wydał do swych podwładnych takie mniej więcej rozporządzenie w związku z zachowaniem się władz policyjnych do obywateli

„Przez zawieszenie licznych kar na obywateli dokumentuje dana władza swą niedołężność w obchodzeniu się z publicznością".

Mądre słowa. (—) Kazimierz Mojżesz.

Wycieczka kajakowa z Brodnicy do Torunia.

Brodnica. Podczas Zielonych Swiąt 9 i 10 czerwca odbędą się z inicjatywy Klubu Kajakowców w Toruniu na Drwęcy dwie ciekawe imprezy kajakowe. I tak 9 czerwca odbędzie się I Długodystansowy (54 km) wyścig kajakowy o mistrzostwo Pomorza na rok 1935 na trasie Golub—Toruń. Będzie to impreza czysto sportowa dla zawodników kajakowych; drugą imprezą na Drwęcy wyłącznie dla turystów całego Pomorza będzie przepiękna dwudniowa wycieczka kajakowa z Brodnicy przez Golub do Torunia.

Plan wycieczki będzie następujący. Punkt zborny Brodca, restauracja Wrzesińskiego przy moście nad Drwęcą. Wycieczka wyruszy w niedzielę 9-go czerwca z Brodnicy o godz. 5-tej rano. Zaleca się, by uczestnicy przyjechali do Brodnicy w sobotę wieczorem. Na dworcu będzie delegat organizatorów, lokomocja kajaków z dworca do Drwęcy zapewniona. Ulgi kolejowe 80 proc., zniżki wydają komendanci pw. w miastach i powiatach. Noclegi bezpłatne zapewnione.

Odjazd z Brodnicy o godz. 5-tej. Po drodze do Golubia przewidzianych jest kilka postojów dla posiłków i zwiedzenia okolic.

Przyjazd do Golubia około godz. 18-tej, wyjazd o godz. 5-tej rano. Po drodze kilka postojów, między innemi zwiedzenie przepięknego jeziora Okonin. Przed przyjazdem do Torunia wszyscy uczestnicy zbierają się koło ruin w Złotorji u ujścia Drwęcy do Wisły i o godz. 18-tej wspólny spływ do Torunia.

W sprawie wycieczki do Krakowa i Gdyni.

Podajemy do wiadomości, że termin zgłoszeń na wycieczkę do Krakowa i Gdyni przedłużyliśmy do 10 czerwca 1935 r.

Do Krakowa wolnych jest jeszcze 5 miejsc.

Do Gdyni może się zgłosić liczba nieograniczona. TRP.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Zebranie organistowskie dekanatu Nowemiasto odbędzie się dnia 4 czerwca rb. o godzi 12,30 w salce parafjalnej ul. Kościelna 3. I p. Przybycie kolegów jest konieczne celem podziału chórów kościelnych dekanatu Nowemiasto na dwa okręgi. Zarazem odbędzie się referat kolegi Falkowskiego z Niemieckiego Brzozia: „Muzyka kościelna w obecnym wieku". W. Smukała, organista.

Tylice. Zebranie Kółka Rolniczego w Tylicach odbędzie się w niedzielę, 2 czerwca rb. o godz. 3,30 w szkole. Między innemi nastąpi wybór sekretarza. Zarząd.

Czemu gen. Sikorski nie wziął udziału w pogrzebie marsz. Piłsudskiego?

Znamienne wyjaśnienie.

Pod tytułem „Nieścisła wiadomość" pisze „Kurjer Warszawski", co następuje:

„Deutsche Rundschau" w Bydgoszczy zamieściła wiadomość, jakoby: „Bawiący obecnie w Paryżu gen. Sikorski zwrócił się na wieść o śmierci marsz. Piłsudskiego z pismem do ministerjum spraw wojskowych, czy ma powrócić do Polski, aby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych. Na to mu gen. Kasprzycki odpowiedział, że jego obecność nie jest potrzebna".

Wiadomość ta jest nieścisła. Gen. Sikorski przebywa bowiem obecnie na wsi w Parchaniu pod Inowrocławiem, skąd — jak doniósł inowrocławski „Dziennik Kujawski" — wysłał był depesze kondolencyjne do pani marszałkowej Piłsudskiej i do min. spraw wojk. Na pogrzeb ś. p. marszałka Piłsudskiego udał się do Warszawy, lecz udziału w pogrzebie z przyczyn, od siebie niezależnych, wziąć nie mógł.

Decydująca walka o franka francuskiego.

Francuski minister finansów uzasadnia w parlamencie żądanie pełnomocnictw dla Rządu.

Paryż. Na posiedzeniu izby deputowanych minister finansów Germain Martin odczytał w imieniu rządu deklarecję, uzasadniającą zgłoszenie projektu ustawy o pełnomocnictwach. Rząd oświadcza w deklaracji, że spekulacja międzynarodowa **zaatakowała ostatnio dewizy krajów bloku złotego.** Ponieważ zarządzenia obronne przedsięwzięte przez Holandję i Szwecję sparaliżowały te machinacje, spekulacja rzuciła się przeciwko walucie francuskiej.

Wynikiem tego jest nietylko bardzo znaczny odpływ złota z banku Francji, lecz również równolegle z tem kurczenie się rynku pieniężnego, co pociągnęło za sobą zwyżkę kredytów krótkoterminowych.

Mówiąc o sposobach opanowania pogarszającej się sytuacji, minister zaznaczył, że nawet przedsięwzięte ostatnio zarządzenia banku Francji, podnoszące stopę procentową, **nie osiągnęły** celu. W ciągu ostatnich 3 dni odpływ złota osiągnął około **3 miljardy** franków, podczas gdy w jednym tylko dniu 27 maja r. b. odpływ ten wyraził się liczbą **1.160 miljonów** franków. W tych warunkach — głosi deklaracja — rząd ma obowiązek wykazać opinji, że jest zdecydowany działać szybko i przezwyciężyć największą trudność, jaką **jest deficyt budżetowy,** wypowiadając się kategorycznie przeciwko dewaluacji franka. Minister stwierdził, że uzdrowienie budżetu winno zawierać się w całości zarządzeń, przeznaczonych do ożywienia całokształtu życia gospodarczego kraju. Z tego powodu rząd domaga się od parlamentu, aby przelano nań władzę w celu opanowania całokształtu gospodarczego uzdrowienia kraju.

Złożony przez rząd projekt odesłano do komisji finansowej. Dyskusja na nim na plenum izby odbyła się we czwartek.

Komisja finansowa odrzuciła projekt pełnomocnictw.

W środę wieczorem Komisja finansowa po długich debatach odrzuciła projekt pełnomocnictw. Nie przesądza to atoli jeszcze dalszych losów projektu.

Paniczna ucieczka złota z Francji.

Londyn, 29. 5. Prasa angielska donosi, że we wtorek zaobserwowano paniczną ucieczkę złota z Francji do Anglji. Okręty przewiozły przez kanał około 5 ton baryłek złota, wartości 1 i pół miljona funtów szterlingów. Prywatni pasażerowie przewieźli w swych bagażach mnóstwo pieniędzy złotych oraz złotej biżuterji.

Statek pocztowy z Boulogne przewiózł do portu Folkestone ładunek złota, wartości pół miljona funtów szterlingów. Okręty, które w najbliższych dniach wyjadą do Stanów Zjednoczonych również przewieźć mają większe ładunki złota.

Pierwszy ładunek do Ameryki Północnej zabierze francuski olbrzym oceaniczny „Normandie", który udał się w pierwszą swoją podróż.

Cenzus inteligencji w wyborach do Senatu.

Warszawa, 28. 5. Grupy konstytucyjne BBWR. wznowiły dzisiaj o godz. 10-tej rano obrady nad trzema projektami ordynacyj wyborczych do sejmu i senatu i Prezydenta R. P., które mają stać się przedmiotem obrad w nadchodzącej nadzwyczajnej sesji ciał ustawodawczych.

W szczególności zauważyć należy, że przy załatwianiu projektu ordynacji wyborczej do senatu przyjęto poprawkę, która w dużej mierze zmienia **dotychczasowy charakter projektu.** Zgodzono się mianowicie **na przyznanie prawa wyborczego do senatu obywatelom, posiadającym ukończony średni zakład naukowy.**

W sobotę ma się odbyć plenarne posiedzenie Klubu BBWR. z przedstawieniem projektu ordynacyj wyborczych do dyskusji.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Niedziela, dn. 2. VI. 9.00 Audycja poranna. 10.05 Nabożeństwo. Potem muzyka. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. W przerwie około godz. 13.00 Fragment słuchowiska. 14.00 Muzyka salonowa. 14.35 Tr. z Gdyni. 15.00 Pogadanka z cyklu „Listowne nauczanie rolnictwa". 15.15 Koncert. 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.35 Utwory fortepianowe. 15.45 Gawęda roln. 16.00 Muzyka. 16.40 Fragm. z „Popiołów". 17.00 Arje i pieśni. 17.20 Muzyka. 17.35 „Łamigłówki". 17.50 „W teatrze" odczyt. 18.00 Impresje muzyczne. 18.45 „Zycie młodzieży". 19.08 Wiad. sport. 19.13 Koncert. 19.45 Odczyt z cyklu „Podróżujemy". 20.00 Dzien. wiecz. 20.10 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 20.15 „W godzinę śmierci". 21.30 „Co czytać". 21.45 Wiad. sport. 22.15 Koncert muz. polskiej. 23.05 Koncert.

Poniedziałek, dn. 3. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.05 Koncert symf. 12.45 Pogadanka. 12.55 Dzien. południ. 13.05 Koncert solistów. 15.45 Koncert. 16.30 Lekcja języka niem. 16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 Słuchowisko dla dzieci. 17.15 Tr. z cyklu „Na fali bezpieczeństwa publicznego". 18.00 Przegląd film. 18.10 Pieśni polskie. 18.25 Chwilka społ. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.45 Koncert. 19.15 Skrzynka roln.". 19.25 Wiad. sport. 20.00 Mała ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"? 21.00 Koncert symf. 22.15 Mała ork. P. R.

Program Polskiego Radja S. A. rozgłośnia pomorska w Toruniu.

Niedziela, dn. 2. VI. 10.00 i 12.05 Płyty. 14.00 Koncert życzeń. 15.00 „Dbaj o skórę bydlęcia" — dialog roln. 15.15, 15.35 i 19.08 Płyty. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.05 Koncert reklam.

Poniedziałek, 3. V. 7.50 Wskazówki prakt. 14.00 Płyty. 15.35 Przegląd giełd. 18.25 Chwilka społ. 18.30 Skrzynka ogólna. 18.40 Zycie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.15 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 22.00 Koncert reklam.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31 5/8; frank francuski 34.97; frank szwajcarski 171.70; funt szterling 26.27; marka niemiecka 213.90; korona czeska 22.12.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 29. 5.
Płacono w złotych za 100 kg.

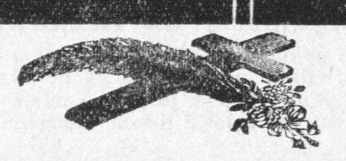
Zyto	14.50— 14.75
Pszenica	16.00— 16.25
Jęczmień	16.50— 17.00
Owies	15.50— 16.00
Łubin niebieski	10.00— 10.50
Łubin żółty	11.50— 12.00

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 29. 5. 1935 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 54
Tuczone mięsiste	44— 45
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	38— 42
Miernie odżywione	30— 34
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	56— 64
Tuczone cielęta	48— 54
Dobrze odżywione	42— 48
Miernie odżywione	34— 40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 56
Tuczone mięsiste	44— 46
Nietuczone dobrze odżywione	28— 30
Miernie odżywione	18— 20
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 58
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone, dobrze odżywione	42— 46
Miernie odżywione	30— 36
Młodzież:	
Diobrze odżywione	30— 36
Miernie odżywione	26— 28
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	00— 00
Tuczone starsze skopy i maciorki	00— 00
Dobrze odżywione	
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	60— 64
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	54— 58

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



W środę, dnia 29 bm. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św., mój kochany ojciec, teść, nasz dziadek i pradziadek

ś. p.

Franciszek Gajdziewski

przeżywszy lat 96.

O czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Krzemieniewo, 30. V. 35.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1-go czerwca o godz. 10 tej przed południem w kościele parafjalnym w Kurzętniku.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.